Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 126. **Lwów, Piątek dnia 9. Czerwca 1922.** **Rok XL.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 660 Mk., z dostawą do domu 760 Mk., z przesyłką w Polsce 760 Mk., w innych państwach 1000 Mk. Za zmi...
c...

Cen...
numer...
Konto c...

Reklama... ne od o... ...owej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 34 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 60 Mk., na pierwszej kolumnie 240 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 30 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedziele i święta o 50 procent drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — **Redaktor** przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Wobec nowej polityki niemieckiej.

Nota komisji reparacyjnej, domagająca się zmiany planu budżetowego i kontroli finansowej, sięgała tak głęboko w życie wewnętrzne Niemiec, iż trzeba się było zdecydować albo na rewanż otwarty, albo też na politykę pozornej uległości. Idea rewanżu, pielęgnowana przez koła nacjonalistyczne, zdawała się w tej chwili zyskiwać coraz więcej zwolenników. Nawet sam kanclerz oświadczył wówczas z trybuny sejmowej, że warunki postawione przez komisję koalicyjną są absolutnie nie do przyjęcia.

I kto wie, czy wypadki nie byłyby poszły innym torem, gdyby nie konferencja genueńska. Konferencja ta wzbudziła nagle tyle nadziei i nowych kombinacji, że postanowiono ideę rewanżu odłożyć na później. To też kanclerz Wirth, wyczuwając zwrot opinji społecznej, mógł zupełnie spokojnie, obok groźnych słów pod adresem koalicji, wstawić jeszcze przyrzeczenie, że Niemcy nad pewnymi punktami noty pragną rokować, a reszta może się sama ułoży.

Nadzieje Niemiec na konferencje w Genui po części się spełniły. Przedewszystkiem znienawidzona przez nich koalicja wyszła z rozbitą głową, następnie urządzono pierwszą próbę porozumienia z Włochami, wreszcie, co najważniejsze, przywieziono do Berlina zupełnie gotowy traktat z Rosją, traktat sformułowany tak misternie, że gdyby nawet przyszło do zmiany rządów w Rosji, to traktat w Rapallo ma jeszcze widoki powodzenia.

Jeżeli Niemcy w parlamencie Rzeszy święcili uroczystość traktatu w Rapallo, to mieli do tego poważne powody. Traktat w Rapallo był pierwszą szczerbą, jaką się udało Niemcom zrobić w traktacie wersalskim. Ponieważ traktat ten dokonał się pod cichym protektoratem Anglji i Włoch, które w kilka dni później również taki sam traktat z bolszewikami podpisały, przeto stworzono podstawę pod nową koalicję, odcinającą Francję od Rosji i jej sojuszników.

Traktat w Rapallo przekonał Niemcy, że polityka pozornej uległości i śliskiego fałszu przynosi lepsze owoce, niż polityka negacji i rewanżu. To też sprawozdanie kanclerza z konferencji genueńskiej zyskało powszechne uznanie u wszystkich stronnictw z wyjątkiem nacjonalistów.

Ten sam duch polityczny wiał również, kiedy ratyfikowano układ genewski w sprawie Górnego Śląska. Przyczyną nadspodziewanej szybkości, z jaką dokonywano ratyfikacji układu genewskiego, był traktat w Rapallo. Niemcom zabłysła nowa myśl utorowania sobie drogi do Rosji nie metodą bojkotu Polski, lecz metodą pozornej zgody i uległości. Tem się też tłumaczy, dlaczego już w trzy dni po ratyfikacji układu genewskiego wyfraczony ambasador niemiecki zjawia się z gotowymi listami u Naczelnika Państwa.

W zasadzie jednak Polska jest dla Niemiec parcelą, która najniepotrzebniej leży przed samym progiem Rosji. Niemcy do siły Polski nie przywiązują najmniejszej wagi. Wierząc w nasze lenistwo gospodarcze, niezaradność administracyjna, demoralizację powojenną, partykularyzm

Przesilenie rządowe trwa.

Dyskusja na konwencie seniorów. — Naczelnik Państwa wyjaśni powody zdymisjonowania gabinetu. — Wyjaśnienie to rozstrzygnie o losach przesilenia.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wczoraj o godz. 12 w południe zebrał się konwent senjorów celem zastanowienia się nad sytuacją wytworzoną przez przesilenie rządowe. Zagaił posiedzenie marszałek Trąmpczyński.

Równocześnie zakomunikował, że starał się otrzymać od Naczelnika Państwa informacje o istocie przesilenia. Dokładnych informacji nie otrzymał, a Naczelnik Państwa na zapytanie jego odpowiedział: **„Jeżeli rząd postawił mi zapytanie, czy posiada moje zaufanie, to musiałem odpowiedzieć, że go nie posiada, a prócz tego nie posiada należytego autorytetu w Sejmie".**

Po tem oświadczeniu marszałka rozpoczęto dyskusję. Pierwszy zabrał głos pos. **Głąbiński** (ZLN.), oświadczając, że „za konieczne uważa przekonanie prezydenta min. o konieczności dania wyjaśnień konwentowi senjorów. Poseł **Woźnicki** („Wyzwolenie") komunikuje, że **klub jego uważa udzielenie dymisji za zupełnie formalne**, gdyż mała konstytucja mówi o powoływaniu rządu w porozumieniu z Sejmem, nie mówi natomiast o dymisjonowaniu go w porozumieniu z Sejmem.

P. Federowicz twierdzi, że przesilenie winno być jak najszybciej zlikwidowane. Poseł **Daszyński** oświadcza, że **rząd nie mający za sobą stałej większości sejmowej i nie posiadający zaufania Naczelnika Państwa, rządzić nie powinien. Dymisja została słusznie udzielona.** Sprawa jest wyjaśniona formalnie i nie ma potrzeby zastanawiać się nad przyczynami przesilenia, a tylko nad szybkiem jego zlikwidowaniem.

Poseł **Rataj** (P. S. L.), wobec wątpliwości podnoszonych przez prawicę stwierdza przedewszystkiem fakt, że przesilenie istnieje, bo ani duża ani mała konstytucja nie zakazuje prezydentowi min. złożenia dymisji, ani przyjęcia tejże Naczelnikowi Państwa względnie Prezydentowi Rzplitej. Wobec tego **dymisji udzielono zgodnie z prawem.** Przypomnieć również należy, że poprzednie wypadki ustępowania gabinetu nie były poprzedzane jakiemś wotum nieufności Sejmu. Odbywało się to zawsze w ten sposób, że z tych, czy innych powodów, gabinet wnosił Naczelnikowi Państwa dymisję, a ten ją przyjmował lub nie. Dalej przypomina prawicy, że **w czasie ostatniej dyskusji w Sejmie najbardziej i najostrzej przeciwko rządowi występowała prawica, a szczególniej posłowie Wierzbicki i Rosset odmawiając zaufania gabinetowi** postawili Naczelnika Państwa w położeniu kłopotliwe, albowiem gabinet czując się niepewnym na terenie Sejmu zwrócił się do Piłsudskiego szukając tam dla siebie poparcia, Naczelnik Państwa zaś nie mogąc solidaryzować się z gabinetem i pokrywać go, nie miał innego wyjścia, jak przyjąć dymisję.

W dalszym ciągu pos. Rataj przychyla się do propozycji, aby Naczelnik Państwa udzielił co do tła przesilenia tych informacji, jakie uważa za słuszne, aby miał możność odeprzeć plotki i zarzuty, które się wyłęgły w atmosferze przesilenia. W zakończeniu pos. Rataj podtrzymuje propozycję pos. Daszyńskiego, aby po zakończeniu wyjaśnień spraw związanych z dymisją **przystąpić do rozpraw co do udziału Naczelnika Państwa w tworzeniu gabinetu, oraz wzywa do szybkiego załatwienia przesilenia.**

Posłowie **Seyda** (Z. L. N.) i **Czerniewski** (Ch. Dem.) domagają się wyjaśnień od rządu i Naczelnika Państwa.

Na tem zakończono dyskusje. Marszałek sejmu stwierdzając wyniki obrad oświadcza, że zwróci się do Naczelnika Państwa o wyjaśnienie powodów dymisji rezerwując sobie sposób zakomunikowania tych wyjaśnień stosownie do porozumienia z Piłsudskim. Dodaje ponadto marszałek, że stosownie do życzenia większości klubów zwróci się do min. Ponikowskiego o bezpośrednie wyjaśnienia.

Następne posiedzenie konwentu senjorów, na którem mają nastąpić wyjaśnienia, wyznaczone jest na dziś na godz. 11 rano.

NACZELNIK PAŃSTWA WYJAŚNI SWE STANOWISKO NA KONWENCIE SENJORÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Zgodnie z życzeniem konwentu senjorów, marszałek porozumiał się z Naczelnikiem Państwa, który odpowiedział, że przybędzie na dzisiejsze posiedzenie konwentu i złoży oświadczenie w sprawie dymisji gabinetu. W tej samej sprawie premier Ponikowski zakomunikował marszałkowi, że udzieli wyjaśnień po porozumieniu się z kolegami gabinetu.

PUNKT ZWROTNY SYTUACJI PRZESILENIOWEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Według opinji panującej w Sejmie, jutrzejsze oświadczenie Naczelnika Państwa na konwencie senjorów będzie punktem zwrotnym i zadecyduje o tem czy przesilenie zlikwiduje się szybko, czy też przedłuży się.

polityczny, Niemcy sądzą, że sprawa z opanowaniem ekonomicznem Polski nie będzie zbyt trudna.

Przyznać trzeba, że Polska do tej nowej polityki niemieckiej najzupełniej nie jest przygotowana. Brak parlamentarnego rządu, wznowienie przedrozbiorowych tradycji sejmowych, brak patrjotycznego i solidarnego kupiectwa, systematyczne podkopywanie najbardziej patrjotycznego elementu, jakim jest inteligencja pracująca, spleśniały i niedołężny ustrój samorządów miejskich, bezhołowie administracyjne: wszystko to sprzyjać będzie nowym planom Niemiec. Czy w ślizkiej walce z tym ekonomicznym gigantem wytrzymamy, zależeć będzie od siły, z jaką sobie uświadomimy niebezpieczeństwo.

Dla ilustracji nowej polityki niemieckiej niech posłuży fakt, że niedawno Stinnes na komisji parlamentarnej wystąpił otwarcie z projektem... wykupienia zajętych obszarów nadreńskich od Francuzów. Czy kapitaliści niemieccy nie mają zamiaru... kupienia Polski, celem utworzenia sobie drogi do Rosji, powiedzieć trudno, ale w każdym razie tego rodzaju kombinacje nie są niemożliwością. **I. K.**

Jednakże wśród tej ogólnej harmonji nacjonalistyczno-krzyżackiej słyszano także głosy przeciwko niemu. Były wprawdzie nieliczne, lecz zawsze świadczyły, iż nawet w takim najbardziej nacjonalistycznym i hakatystycznym grodzie, jakim jest Malbork, jest pewien odłam społeczeństwa niemieckiego, który myśli odmiennie od ogółu o Hindenburgu. Przyznać jednak trzeba, iż cieszy się on w Niemczech dość powszechną sympatią, większą niż wszyscy inni „genjusze" wojenni Niemiec. **Gedanus.**

Niemieckie niebezpieczeństwo.

Hindenburg w Malborku.

(Od naszego korespondenta.)

Malbork, 31. maja 1922.

Od kilku dni bawi w Prusach wschodnich Hindenburg, ten ubóstwiany bohater i genjusz wczorajszych Niemiec i obrońca wschodnich kresów niemieckich. Wszędzie przygotowuje mu monarchistycznie usposobiona ludność Prus Książęcych uroczyste przyjęcia.

Ze wszystkich tych uroczystości ku czci Hindenburga miała być najbardziej solenna malborska. Tu nad granicą Polski miano urządzić iście krzyżacką demonstrację. Tak się też stało. Zmobilizowano wszystko do godnego uczczenia Hindenburga. Stolica pokrzyżacka przybrała się w emblemata pruskie i niemieckie. Najwięcej powiewało w niej chorągwi pruskich, mniej cesarskich, a tylko gdzieniegdzie zauważono republikańskie. Ostatnie można było na palcach policzyć. Widać z tego, iż panuje tu duch pruski, a mówiąc ściśle, krzyżacki.

W komplecie na tej uroczystości stanęły przedewszystkiem organizacje i stowarzyszenia wojskowe. A wszystkie w starych uniformach z czasów cesarstwa niemieckiego. Przybyły też licznie delegacje z Gdańska, tak wojskowe, jak i cywilne. Był tam przywódca partji nacjonalistycznej z W. M. Gdańska, p. Schwegmann i poseł pan Kalähne. Gdańszczanie nieśli tablicę z napisem: „Die treuen Deutschen aus Danzig" i chorągiew monarchistyczną. Część ich przybyła statkiem, zwłaszcza organizacje wojskowe, a część pociągiem przez polski Tczew, którego nadewszystko nienawidzą.

Przyjazd Hindenburga naznaczony był na godzinę 12 w południe, lecz przybył on dopiero o godz. 1 i pół po poł. Zebrane stowarzyszenia i krzyżacko-pruska publiczność czekały już od rana na jego przybycie. Spostrzeżono, iż niektóre osoby mdlały ze znużenia.

Naprzeciw Hindenburgowi wyjechało 17-tu jeźdźców, ubranych w stroje krzyżackie. Gdy obrońca Prus wschodnich wjeżdżał na miejsce przyjęcia, powitano go gromkim okrzykiem „hurra!" Mowę powitalną wygłosił burmistrz miasta Malborka p. Pawelcik. Z powodu wielkiego wichru nie można go było zrozumieć. Usłyszałem tylko słowa: „Das Land ist deutsch, das hat die Abstimmung erwiesen!" (Ziemia ta jest niemiecką, wykazał to plebiscyt). Hindenburg odpowiedział w krótkich słowach, poczem kapela zagrała „Deutschland über alles".

Następnie odbył się w Ratskeller obiad, podczas którego kapela wojskowa koncertowała przed ratuszem, przed którym odbyło się przyjęcie, a jeźdźcy w strojach krzyżackich pełnili straż.

O godz. 3 i pół opuścił Hindenburg Malbork, udając się samochodem w dalszą podróż tryumfalną po Prusiech Książęcych — do Elbląga. Owi jeźdźcy krzyżaccy odprowadzili go za miasto.

Publiczność malborska, która posiada najwięcej właściwości ducha pruskiego i krzyżackiego, wyraziła wielką radość z przybycia Hindenburga.

Postać jego jest jeszcze ta sama, jak podczas wojny. Mimo sędziwego wieku (liczy przeszło 70 lat) jest on jeszcze dosyć rzeźki i umie swą powagą i wogóle całem zachowaniem się wzbudzić wśród swego otoczenia zaufanie ku niemu. Słyszałem następujące zdanie o nim: „Szkoda, iż nie jest on 20 lat młodszy, bo mógłby zająć miejsce Bismarcka i wypełnić jego wolę; jest to jedyny między innymi wielki człowiek w Niemczech, który pokazuje się ludowi; trzeba go wybrać prezydentem Rzeszy niemieckiej, a nie jakiegoś tam siodlarza, Prusy wschodnie oddałyby na niego głosy".

Niepokoje na G. Śląsku.

(I. K.) Od pewnego czasu prasa niemiecka przynosi alarmujące wieści, o „licznych napadach band polskich" na niemieckich obywateli. Wiadomości te stają się z każdym dniem coraz bardziej groźne, tak, iż ma się wrażenie, że jakaś planowa ręka przygotowuje opinję publiczną do nowych wypadków, które winny nastąpić jako prosta konsekwencja. O napadach niemieckich, o których donoszą polskie gazety górnośląskie, oczywiście ani słowa. Ponieważ prasa niemiecka jest o wiele głośniejsza i bezczelniejsza od naszej i znajduje szeroki oddźwięk nietylko w prasie wiedeńskiej, ale także angielskiej i neutralnej, przeto koniecznią jest rzeczą, by odnośne czynniki z naszej strony zwróciły baczniejszą uwagę na ostatnią kampanję niemiecką i oficjalnie wystąpiły przeciwko systematycznemu oczernianiu naszych rodaków górnośląskich wobec zagranicy.

Obecne rozruchy i napady na G. Śląsku należy uważać za lokalne odwety i wzajemne porachunki, które z naszej strony nigdy nie miały charakteru jakiejś planowej akcji.

Natomiast napady niemieckie urządzane są przez miejscowych Orgeschowców, Stosstrupplerów, Freubundzistów itp., którzy działają w myśl tajnych poleceń Berlina. W chwili, kiedy władze na G. Śląsku ma przechodzić w nasze ręce, nie wystarczy nota do rządu francuskiego, jaką złożył w tej sprawie poseł Zamojski, ale powinno się również odpowiednio oddziałać na opinję europejską, która zaczyna, dzięki wrogiej nam agitacji, uważać nas za źródło niepokojów. Tego kroku domaga się nietylko interes ludu górnośląskiego, ale interes Polski.

ROZSZERZENIE STANU OBLĘŻENIA NA G. ŚLĄSKU.

Katowice, (PAT.) Komisja międzysojusznicza rozszerzyła w dniu wczorajszym stan oblężenia na gminy: Świętokłowice, Huta Bismarcka, Huta Gedult, w powiecie bytomskim.

—oo—

HJALMAR BERGMAN. 9)

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Jabym go nauczyła! A ten nygus podniósł nos do góry i pyta: Czy pan baron może mi powiedzieć, co się stanie z Blandzią, gdy odjadę? Nic, ty głuptasie — odpowiada baron — tego nie mogę. — W takim razie nic z tego — mówi chłopak, a ja, jego rodzona matka stoję przy tem i muszę słuchać, jak jaśnie pan z tym młokosem debatuje, zamiast mnie się tylko zapytać o zdanie. — Co ci znowu wpadło do głowy, dziewczyno, wymachiwać bawełną?

Do widzenia, Kubo!... Powiedz cjociu, nie siedzi, jakby przyrósł do konia?

Pani Enbergowa chciała popatrzeć, lecz tłuszcz na karku nie dozwolił jej obrócić się, a zanim zdołała obrócić całe ciężkie ciało, Kuba już zjechał z alei.

— Mogłaś mi też wcześniej powiedzieć! — zgniewała się — ja także lubię go widzieć na koniu. Ach, Boże drogi, dzieci... jesteście już dorosłe. Trzeba przecież żyć...

— A cóż my robimy innego?

— At, z ciebie wydobyć mądre słowo! Gdybym to wiedziała, co wy robicie właściwie? Nie możecie przecież cały dzień łowić ryby i uganiać po lesie. A co wyrobicie w tej strasznej chałupie? Czytacie?

— Tak, czasem czyta mi Kuba Robinsona Cruzoe... to bardzo wesołe. A potem czytamy historję szwedzką.

— Ach, miły Boże, zawlekliście ją aż tam? A ja jej szukałam wszędzie. Ach, gdyby to Enberg wiedział! No, ale dobrze, że czytacie rzeczy, z których możecie się nauczyć czegoś.

— A potem czytamy taką książkę, co w niej jest stary człowiek i ma brzuch goły. O, to strasznie mądry staruszek! Kolator Siedel pożyczył tę książkę. Nie jest wcale wesoła. Tam jest napisane, że się zasypia, jeżeli się w jego brzuch wpatruje długo. Próbowaliśmy, ale się nie udało...

Nagle dziewczynka umilkła, przymknąwszy oczy... Ach, ach — pomyślała — tak jest, jak mówi Kuba. Jak tylko ktoś mnie zapyta, zaraz wyśpiewam wszystko. Jestem, jak sito... Hu, jakież czerwone zrobiły się oczy cioci.

— Blanduś, powiedz, czemu wy tam sypiacie?

— Ach, cjociu, nie wiem. Kuba tak chce.

— Boże miłosierny z tym chłopcem! Nie wiadomo, jak z nim postępować. Niewiadomo nigdy, co on myśli... ale zawsze mu dziwactwa w głowie... Cały ojciec!... Niemożesz mi patrzeć w oczy, dziecko?

Dziewczynka posłusznie podniosła oczy. — Teraz będzie wielkie przesłuchanie — pomyślała. — Trzeba odpowiadać... żeby mi tylko wpadło co do głowy.

— Cóż wy robicie w tej chałupie?

— Mówiłam przecie. Czytamy, a potem łowimy ryby. Kuba często bierze psy z sobą. Przychodzi kolator Siedel i polują razem. Tak... potem biegamy po lesie. Potem robi się nam gorąco, więc idziemy się kąpać. A potem jesteśmy zmęczeni, potem śpimy.

Pani Enbergowa przyciągnęła do siebie kłębek. Szybko poruszała się tłusta ręka, bawełna odwijała się lekko, rozplatały się węzły.

— Tak? Śpicie?

— Wiesz ciociu, jeżeli długo wpatruje się w oczy Kuby, nie mówiąc nic, to zasypiam.

— Śpicie? oboje?

Dziewczynka potakiwała żywo, potem zacisnęła wargi.

— Tak, wiesz co? on tak mówi. Ale ja nie wierzę. Myślę, że on siedzi tylko i patrzy na mnie, bo ile razy się zbudzę, to on zawsze siedzi we mnie wpatrzony. A potem mówi, że sie obudził właśnie. Ale czemu ja się nigdy nie obudzę pierwsza? Nigdy! ani razu!

Nitka bawełny sunęła po żwirze, koniec jej nagle zniknął w kłębku. Pani Enbergowa podniosła się: — Tak, Blanduś, musimy kiedyś porozmawiać z sobą... poważnie. Może jeszcze dziś wieczorem? Teraz muszę pomyśleć o obiedzie.

(C. d. n.)

—oo—

Przegląd światowy.

D'ANNUNZIO ZNÓW ZMIENIA SKÓRĘ.

D'Annunzio coraz bardziej skłania się ku socjalizmowi. Niedawno konferował z Cziczerinem, d'Aragoną i innymi przywódcami ruchu komunistycznego i syndykalistycznego. Syndykaliści radziby go pozyskać sobie ze względu na olbrzymią wprost popularność jego. Niektórzy, jak Serati, redaktor „Avanti" nie mogą jednak przebaczyć d'Annunziowi jego dotychczasowej „czarnosecińskiej" działalności, inni, jak Baldesi uważają, że lepiej jest umieć zastosować się do chwili, niż zasklepiać się w ciasnych przesądach.

RUMUŃSKA AMNESTJA.

Z okazji ślubu królewny, wypuszczono na wolność 170 komunistów i przestępców politycznych na 250 znajdujących się obecnie pod sądem. Amnestja nie obejmuje tych, którzy dopuszczali się gwałtów, prowadzili propagandę i rozpowszechniali rewolucyjne manifesty w koszarach, wreszcie tych, którzy ukrywali materjał wybuchowy, natomiast stosuje się do zwolenników trzeciej międzynarodówki, a więc amnestja dość wąska. (PAT).

ZAWARCIE TRAKTATU ROSYJSKO-FINLANDZKIEGO.

Ryga. (PAT). Łotewska angencja urzędowa donosi z Helsingforsu o podpisaniu przez rząd finlandzki umowy specjalnej z Rosją sowiecką, dotyczącej utrzymania pokoju na granicy rosyjsko-finlandzkiej. Umowa ta przewiduje utworzenie pasa neutralnego pomiędzy temi państwami, oraz gwarancje, tyczące się działalności finlandzkiego korpusu ochronnego, neutralności Finlandji i Rosji sowieckiej, oraz odwołanie wojsk z nad granicy.

POLITYKA WSCHODNIA ANGLJI.

W polityce wschodniej Anglji zauważyć można pewien zwrot spowodowany zapewne traktatem rapallskim i obawą, aby Turcja doń nie przystąpiła. Przedstawiciele wszystkich partyj przybierają ton bardzo umiarkowany. Okazało się to w czasie dyskusji w Izbie gmin, gdzie przeważnie zalecono porozumienie z Turkami, aby nie pchnąć ich w ramiona Rosji.

STRONNICTWO AGRARNE W ANGLJI?

(sp.) Agrolog angielski, lord Bledisloe przedstawia w „Times" fatalny stan rolnictwa angielskiego. Wobec niskich cen sprzedażnych, a wysokich płac robotniczych rolnictwo w Anglji nie opłaca się. Ziemi ornej ubywa. Tak samo zamyka się mleczarnie wobec konkurencji mleka kondensowanego amerykańskiego, jak również przestają w Anglji sadzić ziemniaki. Rolnictwo więc staje się czemś zbytecznem na brytańskiej wyspie. Radzi na to lord Bledisloe założyć odrębną partję rolniczą, któraby broniła interesów wsi. — Zauważyć wypada, że całe zło upadku rolnictwa w Anglji, który grozi poważną katastrofą wyspiarzom, jest rezultatem błędnego podziału ziemi (latyfundja, rozdzielone między małych dzierżawców).

UGODOWE ZAŁATWIANIE SPORU ANG.-IRLANDZKIEGO.

Leafield. (PAT.) Radio. Collins i De Valera mieli się porozumieć już co do sposobu przeprowadzenia wyborów do konstytuanty wolnego państwa irlandzkiego. Partja realnej pracy ma zapewnioną większość. Opozycja angielska przeciw traktatowi wzmogła się. Domaga się ona skłonienia rządu irlandzkiego, aby wprowadził ład i normalne stosunki.

TROCKI KOKIETUJE AMERYKĘ.

Trocki oświadczył korespondentowi „Northern News", że Ameryka i Rosja mają cały szereg interesów wspólnych, np. wobec wzrostu niepomiernego Japonji i ufając w rozum polityczny prez. Hardinga, Trocki wierzy w możliwość porozumienia ekonomicznego i politycznego ze Stanami Zjednoczonymi.

—oo—

Przed objęciem G. Śląska.

DZIŚ RATYFIKACJA DOD. UMOWY GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Dziś o godz. 16. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu, ale tylko dla ratyfikacji t. zw. dodatkowej umowy górnośląskiej, albowiem ratyfikacja ta, zgodnie z umową zawartą w Genewie, ma być dokonana przed 12. bm. Pozatem plenarne posiedzenie odłożono do tygodnia przyszłego.

RYCHŁE PRZEJĘCIE G. ŚLĄSKA PRZEZ POLSKĘ.

Warszawa. (AW). Pisma donoszą, że wbrew pogłoskom o zwłoce w przekazaniu Polsce i Niemcom terytorjów G. Śląska, przejmowanie władzy w tym kraju przez oba państwa rozpocznie się w czasie między 12—15 bm. Wpierw nastąpi notyfikowanie rządom polskiemu i niemieckiemu decyzji Rady ambasadorów, poczem bezzwłocznie rozpocznie się przejmowanie władzy.

INSTRUKCJE RADY AMBASADORÓW.

Paryż. (PAT.) Havas. Konferencja ambasadorów ustaliła ostatecznie instrukcje, jakie mają być przesłane komisji międzysojuszniczej na G. Śląsku.

—oo—

Podwyżka płac urzędników państw.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Na jednem z ostatnich posiedzeń rady ministrów zapadła uchwała, że aż do czasu uregulowania ostatecznego płac urzędniczych tytułem częściowego wyrównania różnic pomiędzy poborami osób wojskowych i cywilnych, tym ostatnim wypłacać się będzie, niezależnie od 60 proc. dodatku, 20 proc. od ogółu uposażenia miesięcznego, pozatem podwyższony będzie dodatek dla urzędników na kresach z 30 proc. na 50 proc. i wprowadzi się poprawki do znajdującej się w Sejmie ustawy o dodatkach za wysługę lat. Poprawki polegać mają na tem, że podwyższy się stawki o 100 proc. i że ustawa ma obowiązywać od 1/X, a nie od 1/XII.

Umowa handlowa czesko-rosyjska.

Praga. (AW). **Czechosłowacja podpisała umowę handlową z Rosją sowiecką.** Umowa przewiduje tworzenie wyłącznie handlowych reprezentacji obu państw. Polityczne klauzule umowy odnoszą się tylko do spraw propagandy i nakładają na obie strony obowiązek zlikwidowania wszystkich organizacji. Umowa z Ukrainą identyczną jest co do treści z umową czesko-rosyjską.

Małe chmury na Bałkanie.

NAPAD NA GRANICĘ WŁOSKĄ.

Rzym. (PAT). Radio. Z Rjeki donoszą, że w niedzielę wieczorem żołnierze jugosłowiańscy napadli na posterunek pograniczny włoski na granicy Rjeki i Jugosławji. Ze strony włoskiej 1 żandarm zabity, 1 ciężko ranny. Żandarmi włoscy odpowiedzieli strzałami i odparli atak. W politycznych kołach w Rzymie sądzą, że celem napadu było wstrzymanie układów jugosłowiańsko-włoskich, które są w toku.

*

KONFLIKT GRANICZNY BUŁGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI.

Eilwese. (PAT). Radio. Belgradzka Rada ministrów postanowiła na ostatnim posiedzeniu wystosować pod adresem rządu bułgarskiego ultymatywną notę w sprawie ciągłego przekraczania granicy jugosłowiańskiej przez uzbrojone bandy bułgarskie. Transport wojsk jugosłowiańskich na granicę bułgarską odszedł. Jednocześnie złożył rząd jugosłowiański Lidze narodów odnośny protest w tej sprawie.

Porozumienie francusko-niemiecko-polskie.

POMYSŁY POLITYCZNEGO NEURASTENIKA.

P. G. Hevré w „La Victorie", znany z nieobliczalności nagłych zmian poglądów politycznych, często nader paradoksalnych, zaleca w jednym z ostatnich artykułów, ni mniej nie więcej, jak porozumienie francusko-niemiecko-polskie, widząc w niem jedyną broń przed czwartym rozbiorem Polski. Lepszy byłby sojusz francusko-polsko-rosyjski, dziś on jest niemożliwy z powodu bolszewizmu. Bolszewizm zagraża Europie, chce ujarzmić Polskę, zrujnować Niemcy i doprowadzić je do rewolucji, zniszczyć cywilizację europejską. Nie należy więc czekać na katastrofę, lecz zapobiec jej przez porozumienie między Francją, Niemcami a Polską. Jeśli bowiem armja czerwona rzuci się na Polskę zwycięży ją na pewno, Niemcy wówczas pogrążą się w bolszewizmie, a za nimi cała Europa.

Wobec takich niebezpieczeństw Hevré żąda rewizji traktatu wersalskiego i wielkich ustępstw na rzecz Niemiec ze strony Francji i Polski! Sugeruje on: 1) zgodę na połączenie Austrji z Niemcami, czego i tak nie będzie można uniknąć 2) utworzenie neutralnego państwa reńskiego na opuszczonych przez Francję terytorjach lewego brzegu, 3) zwrot zagłębia Saary Niemcom z wyjątkiem Sarrelonis i za cenę odbudowy kopalń Francji północnej, 4) należałoby Niemcom zwrócić Gdańsk i pas nadmorski, łączący Gdańsk z Niemcami, a Polsce zapewnić tylko wolną przystań w Gdańsku, 5) wrócić Niemcom część kolonij Togo i Kamerun — za taką cenę Hevre marzy o sojuszu z Niemcami.

—oo—

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu Rady ministrów dnia 7. bm. przyjęto projekt ustawy w sprawie sądów doraźnych w b. zaborze pruskim, **rozporządzenie w sprawie dodatku dla urzędników zatrudnionych w miejscowościach, posiadających charakter uzdrowisk** i rozporządzenie o dodatkach funkcyjnych dla urzędników państwowych w zakładach leczniczych, zajętych w pawilonach zakaźnych, oraz zakładach i oddziałach dla umysłowo chorych.

—oo—

PRZESILENIE FINANSOWE W AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT). Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, które zajmowało się wydarzeniami na rynku pieniężnym i ich przyczynami. Czynniki rządowe stwierdzają, że rząd obecnie nie myśli przeprowadzać ostemplowania banknotów i dewalnacji korony. Rokowania o kredyt zagraniczny będą się opierały na takich podstawach, że to w niczem nie zagrozi posiadaczom banknotów koronowych. Nieprawdziwe są pogłoski, jakoby rokowania miały przebieg niepomyślny.

STOSUNKI PRZEDWYBORCZE NA LITWIE.

Wilno. (AW). „Echo" kowieńskie w numerze z 31. maja tak charakteryzuje stosunki przedwyborcze na Litwie kowieńskiej: przedewszystkiem nie ma tam ani jednej partji, któraby mogła skupić przedstawicieli różnych narodowości. „Echo" sądzi, że socjaliści ludowi mają najwięcej szans skupienia wokół siebie nietylko inteligencji litewskiej, lecz i inteligencji mniejszości narodowych. Najliczniejsi w sejmie będą chrześcijańscy-demokraci, (nacjonaliści klerykalni).

FRANCJA OPARTA O AMERYKĘ SKŁONI ANGLJĘ I WŁOCHY DO ZMIANY POLITYKI WZGLĘDEM ROSJI.

Nowy Jork. (PAT.) Havas. „Times" poświęcają obszerne artykuły sprawie memorandum francuskiego, rozesłanego państwom zaproszonym do udziału w konferencji rzeczoznawców w Hadze. Zdaniem dziennika Poincare zajmuje stanowisko bardzo zbliżone do stanowiska Hughesa. Dziennik podaje, że rządy **angielski i włoski będą mogły wyjść ze sytuacji** zawikłanej, którą same dla siebie stworzyły w Genui, nie inaczej, jak **zmieniając linję polityki poprzedniej.**

JEDNOZGODNOŚĆ POLITYKI FRANCJI I STANÓW ZJEDN.

Nowy Jork. (PAT.) Omawiając sprawę ostatnich narad Hughesa z Jusserandem, Brocklin Eagle pisze, że polityka francuska i amerykańska w stosunku do Rosji sowieckiej posuwa się obecnie po drogach równoległych.

SZWAJCARJA AKCEPTUJE MEMORANDUM POINCAREGO.

Berno szwajc. (PAT) Na posiedzeniu Rady związkowej udzielił szef departamentu politycznego Motta wyjaśnień w sprawie memorandum Poincarego. Rada związkowa przyjęła pismo do wiadomości, nie dyskutując nad jego treścią.

FRANCJA NIE ZGODZI SIĘ NA REDUKCJĘ DŁUGU NIEM.

Bordeaux. (PAT). Radio. Paryskie wydanie „N. Y. Heralda" donosi, że Poincaré przyjął wczoraj przewodniczącego komisji odszkodowań Dubois, któremu oświadczył, że jest stanowczo przeciwny wszelkiej redukcji długu niemieckiego.

ZAMACH NA SCHEIDEMANNA.

Berlin. (PAT.) Dotychczasowe poszukiwania sprawcy pozostały bez skutku. Wedle doniesienia „Vorwärtsu" przerwano wczoraj we wszystkich przedsiębiorstwach w mieście Cassel pracę na godzinę pomiędzy 12 a 1 w południe na znak protestu przeciw zamachowi. O godz. 16 odbyło się zebranie protestujące.

ZWIĄZEK PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH. PROTEST POLSKI PRZECIW RÓWNOUPRAWNIENIU JĘZYKA.

Praga. (PAT). Wczoraj odbyło się tu posiedzenie Związku przyjaciół Ligi narodów, na którem omawiano kwestję mniejszości narodowych. Po dyskusji przyjęto na wniosek del. niem. Bronsdorfa i belgijskiego Lafantaina uchwałę, według której ochrona mniejszości narodowych uznana została za kwestję prawną o charakterze międzynarodowym. Następnie uchwała stwierdza, że mniejszościom narodowym przysługuje prawo zwracania się bezpośrednio z zażaleniami do Ligi narodów, tudzież postanawia, że w krajach, gdzie mniejszości narodowe osiedlone są w wielkich grupach, język tej mniejszości powinien być uznany za równouprawniony z językiem urzędowym. Dyskusja poprzedzająca tę uchwałę była nader ożywiona. Pod koniec posiedzenia **delegat Jugosławji Janovicz złożył oświadczenie**, w którem w **imieniu delegatów** Jugosławji, Czechosłow., Polski i Rumunji zaprotestował przeciwko przyjęciu tej uchwały. Członkowie wspomnianych delegacji przed końcem posiedzenia opuścili salę obrad.

KONFERENCJA PAŃSTW NEUTRALNYCH DLA ZBADANIA PRZYCZYN WOJNY ŚWIATOWEJ.

Nauen. (PAT.) Radio. W Sztokholmie rozpoczęły się obrady konferencji państw neutralnych w kwestji Norwegji, Holandji i Szwajcarji. Konferencja ta ma na celu **zbadanie przyczyn**, które wywołały wojnę światową.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Generalny konsulat sowiecki w Królewcu? Gdańsk. Tutejsze dzienniki niemieckie podają za pismami wschodnio-niemieckiemi, że w Królewcu **zostanie** utworzony generalny konsulat sowjecki. (PAT).

Wielka eksplozja amunicji na Ukrainie. Bukareszt. Jeden z większych ukraińskich magazynów amunicji w Lipowcu został przez powstańców wysadzony w powietrze. Zginęło 370 żołnierzy i 10 komisarzy ludowych. (PAT.)

Trocki w Angorze. Eilwese. Radio. Wedle doniesień z Angory, Trocki przybył tam onegdaj. Przyjazd jego pozostaje w związku z podpisaniem zaczepno-odpornej konwencji wojskowej sowjetów z Turcją. (PAT).

Prezenty francuskie dla Czechów. „Temps" donosi, że rząd francuski ofiaruje republice czechosłowackiej 110 samolotów. (PAT.)

Amundsen jedzie do bieguna półn. na 7 lat. Hannower. Radio. Donoszą tu, że kapitan Amundsen na okręcie „Meud" wyrusza w podróż naukową dla badania północnego morza podbiegunowego. Ekspedycja potrwa 7 lat. (PAT.)

Z TEATRU

„Peer Gynt", poemat dramatyczny Ibsena, filar ideologji ibsenowskiej, tragedja człowieka, który nigdy i w niczem nie jest w całości samym sobą, na scenie lwowskiej ma tradycję widowiska panoramicznego, o przypadkowej reżyserji i stylu, w którem na wartości ducha i serca składały się indywidualne wysiłki artystów. Na tej podstawie dzisiejszy teatr dał widowisko nie oryginalne, ale na ogół staranne i poprawne. Dał w tej sztuce Adwentowicz daleką drogę i bogatą skalę rozwoju, starzenia się i upadku człowieczego, przy czem stadja otrzeźwionej z poezji i skrycie brzydzącej się życiem męskości i starczego bankructwa oddane były z największą siłą. P. Romanówna z Solveigi uczyniła dziewczę ciche, dobre i szczere (odsłony 1 i 5). Aza p. Pillerowej była bardzo staranna, udatne sylwety stworzyli pp. Sieniawska, Malinowska, Lochman, Kowalski, Zbrojewski, Rygier. Jutro więcej. **W. J.**

*

Suita orkiestralna pt. „Peer Gynt" Griega zrazu nie miała tej formy i celu. Pierwotnie miała służyć teatralnym celom i illustrować Ibsenowski poemat dramatyczny w podobny sposób, jak Beethovena muzyka do „Egmonta", lub Webera do „Preciosy".

Ponieważ zrazu wystawienie dramatu Ibsenowskiego spotkało się z nieprzezwyciężalnemi trudnościami natury technicznej, Grieg nadał swej muzyce formę koncertową, aby ją uchronić od losu poematu scenicznego. Tak więc z początku Ibsena „Peer Gynt" żył tylko w muzyce Griega. Kompozycja rozpada się na dwie suity, z których przedewszystkiem pierwsza cieszy się dużą popularnością. Przygrywka do czwartego aktu pt. „Nastrój poranny" to prawdziwa sielankowa muzyka o jednakim, lekkim ruchu falistym. Smutnie nastraja adagio A-moll przy śmierci Azy, matki Peer Gynta. Nader charakterystyczny jest rytmiczny, barokowy taniec podładków w hali księżniczki podjadków, a już największa cieszy się popularnością taniec pięknej córki Beduinów, Anitry, dla przepięknej melodji i efektownej instrumentacji. Inne ustępy tworzą drugą suitę, z których „Taniec arabski" i „Pieśń Solveigi" tworzą zaokrągloną całość i przeszły do programu sali koncertowej. Inne dwa, jak „Porwanie Ingridy" i „Burza morska" są dramatyczne i pomyślane jako illustracje akcji scenicznej i dlatego tylko w ten sposób mogą być słuchane.

Całość odznacza się oryginalną melodią, bogatą inwencją, pomysłowością w harmonizacji i instrumentacji; melancholijny nastrój, który przeważa w liryzmie jego muzyki, stanowi oryginalność jego kompozycji i silny wywierają na nas urok. Wykonana, jak wczoraj, w łączności z poematem Ibsena, wpływa wielce na podniesienie nastroju i daje melodramat. Niezależnie od tego muzyka Griega, odłączona od sceny, daje nam również całość, która jako muzyka absolutna posiada swą dużą wartość artystyczną.

Strona muzyczna wykonana przez całą orkiestrę operową była w ogóle starannie przygotowaną, choć zaznaczyć musimy, iż pod względem frazowania i dynamiki dyrygent p. Stadler niejedno powinien subtelniej wypracować. Zespół baletowy, zwłaszcza taniec arabski układu p. Faliszewskiego zyskał ogólne uznanie. **Grd.**

LENA ROMAN.

W GODZINACH ZMIERZCHU.

Idę ku tobie nieznanemi drogi
Wśród cichych dumań mych bezsennych nocy,
Czasem przekroczę starych świątyń progi,
U ciemnych stropów błądzą moje oczy...
W głębi naw długich, lub w łukach sklepienia
Szukam twej wizji jasnego spojrzenia.
    Czasem — przebiegam duchem inne globy
    Oddana złudzie — że w gwiezdnej przestrzeni
    Nie potrącając o krzyże i groby,
    Spotkam cię pośród mgławicowych cieni...
Czasem — znużona powracam na ziemię —
I siadłszy w jakiejś zamkowej komnacie
Dźwięku harf słucham o zmroku — i drzemię...
Lub sparłszy głowę na złocistej kracie —
Ślę wzrok przed siebie, czy postać rycerza
Kędyś drożyną do zamku nie zmierza...
    Czasem — łódź moja na błękitnej fali
    Strojna w girlandy — lekko się kołysze,
    Pragnę cię sercem wyczarować z dali...
    Wytężam siły — czyli nie usłyszę
Plusku twych wioseł, lub szumiących żagli. —
Lecz cię tęsknica ani czas nie nagli —
Byś ku mnie spłynął świetlanemi kręgi
I skrócił długie godziny czekania...
Snadź nie wpisano w przeznaczenia księgi
Naszego w kole „śmiertelnych" — spotkania.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Medarda; gr. kat. Karpa ap. Jutro rz. kat. Felic. i Pr.; gr. kat. Terapnonta. — Wschód słońca 3·19, zachód 7·26

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek i piątek „Peer Gynt", poemat dramatyczny Ibsena, muzyka Griega (gościnny występ Karola Adwentowicza).

W sobotę o 3·30 pop. „Pan Geldhab" — wieczór „Kobieta bez skazy", występ Ordon-Sosnowskiej.

W niedzielę o 3·30 pop. »Dzieje salonu« — wieczór „Rigoletto", występ K. Kruglowskiego.

W poniedziałek „Tosca", występ K. Kruglowskiego.

We wtorek „Peer Gynt", występ K. Adwentowicza.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W czwartek i piątek „Djablica", dramat (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W sobotę „Ojciec", dramat — występ K. Adwentowicza.

W niedzielę „Djablica" — występ Ordon-Sosnowskiej.

W poniedziałek „Ojciec", występ K. Adwentowicza.

We wtorek „Djablica", występ Ordon-Sosnowskiej.

Repertuar Teatru Nowości.

W czwartek »Manewry jesienne«. Ostatni występ p. Kaweckie(j).

W piątek „Manewry jesienne".

W sobotę „Kuzynek z Honolulu".

W niedzielę „Dudek".

W poniedziałek »Kuzynek z Honolulu«.

We wtorek „Manewry jesienne".

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Występy L. Weronowicz. 3) Kto mordercą? skecz w 1 odsłonie. 4) Duet operetkowy Iwasiew-Iwasiewicz. 5) Operetka z francusk. tłumacz. M. Marka »W królestwie mody«.

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich l. 10.

Od 1. czerwca: Część koncertowa. »Wyrwtowały« operetka.

We Lwowie.

— **Połączenie telefoniczne między Lwowem a Krakowem** przerwane, jak zwykle.

— **Nowy rektor Politechniki.** Rektorem Politechniki lwowskiej na rok akademicki 1922/23 wybrano zwyczajnego profesora wydziału mechanicznego inż. Juljana Fabiańskiego.

— **Zlot sokoli.** Wydział Sokoła-Macierzy wzywa wszystkich swych członków, aby bezzwłocznie zgłaszali się do prac zlotowych, które już przerastają siły pracujących. Trzeba obsadzić kasy, bufety, dyżury. Ponieważ rozchodzi się

głównie o przyjęcie gości z całej Polski, o zapewnienie im porządku i pewnej wygody, a dalej o zaprezentowanie Lwowa wobec uczestników, sądzimy, że nie uchyli się nikt od współpracy pod rygorem karności sokolej. Zgłoszenia codziennie wieczorem w kancelarji. Dr. Borowiec, prezes.

— **Wicem. Mikulecki honorowym trafikantem.** Krajowe Stowarzyszenie trafikantów we Lwowie wysłało do wiceministra skarbu następującą depeszę: Min. skarbu. wicemin. Mikulecki. Krajowe Stowarzyszenie trafikantów we Lwowie uchwaliło wyrazić uznanie bojownikowi sprawy monopolowej, a w uznaniu zasług zamianować Ekscelencję (!) honorowym członkiem tegoż. Dyplom wręczy specjalna delegacja. (Wierzymy, że „Ekscelencja“, to tylko lapsus memoriae).

— **Pożegnalny występ W. Kaweckiej** odbędzie się dziś w Nowościach w „Manewrach jesiennych“.

— **„Kobieta bez skazy“ z Ordon-Sosnowską.** W sobotę w teatrze Wielkim odbędzie się przedstawienie głośnej sztuki Zapolskiej z Ordon-Sosnowską w głównej roli. Po za naszym znakomitym gościem „Kobieta bez skazy“ grana będzie w tym samym składzie co na premierze.

— **O cześć armji narodowej.** Z wielu stron dochodzą skargi nowozaciężnych na stosunki w koszarach. Uświadomieni wysoko Pomorzanie skarżą się nie tylko na niedostateczną i zawsze opóźnioną dostawę umundurowania, na niesłychany brud pomieszczeń koszarowych, na robactwo w barłogach imitujących sienniki do spania, na ciągłe menu: kapusta i fasola, ale na rzeczy jeszcze bardziej dotkliwe i pożałowania godne. Na system ciągłych upokorzeń, ustawicznych drwin i niewybrednych wymysłów, stosowanych względem rekrutów z Pomorza przez instruktorów pułkowych. Niejednemu wychowańcowi szkół niemieckich, w głębi serca najlepszemu patrjocie, do dziś dnia łatwiej niekiedy rozmówić się po niemiecku niż po polsku. Niechaj jednak nowobraniec 41. lub 77. p. p. nie zrozumie swego wykładowcy lub zawaha się przy wykonaniu komendy, natychmiast otrzymuje epitet w rodzaju „ofermy pomorskiej“ albo „zapowietrzonego Niemca“. To obraża go, wśród kolegów ośmiesza, a w każdym razie nie wzbogaca żadnym nabytkiem wartościowym jego szczupłych wiadomości o Polsce, natomiast pogłębia i bez tego nazbyt zakorzenione antagonizmy dzielnicowe. — To są skutki dopuszczenia na chybi-trafi różnych „fachowców“ od wymyślań austrjacko-moskiewskich. A czy dzieci innych dzielnic nie są traktowane podobnie? Może bez tego strasznego sosu partykularystycznego, jednakowoż niemniej po macoszemu. Wzywamy m. s. wojsk., by czujniej baczyło na „morale“ żołnierskie i pędziło precz tych, którzy hańbą cześć armji.

— **Rejestracja bibljotek i towarzystw naukowych.** Redakcja rocznika naukowego pt. „Minerwa polska“ zwraca się do wszystkich bibljotek, zarządów, muzeów i towarzystw naukowych, które z powodu braku adresów nie otrzymały dotychczas kwestjonarjuszy, z prośbą o nadesłanie w terminie do dnia 15. czerwca br. pod adresem Księgarni wydawniczej F. Hoesicka w Warszawie, ul. Senatorska 22 dokładnych sprawozdań, zawierających dane o historji instytucji, oraz działalności jej w roku ostatnim. Materjał ten wejdzie do rocznika „Minerwy polskiej, który ukaże się we wrześniu br.

— **Pogotowie ratunkowe lwowskie w maju** niosło pomoc 784 razy, z tego 141 razy w nocy (spokojny Lwów!). Opatrzono 364 ran, a 168 innych urazów, interwenjowano przy 63 zasłabnięciach nagłych, nie licząc 1 poronienia, 3 przypadkowych otruć, 2 upić się (o, jak rzadko wkracza się społecznie w inicjatywę prywatną...). 16 razy śpieszono na alarm fałszywy lub do symulantów. 8-krotnie ratowano samobójców: 6 kobiet — trujących się i 2 mężczyzn — strzelających się. (Widać dziwne zróżnicowanie broni — i ogromne saldo na stronie jednej płci — wojna...). Stan bojowy Towarzystwa: 7 lekarzy, 5 sanitarjuszy, 2 woźniców — 2 karetki, 4 konie. Za to członków wspierających było — o hańbo, złote serce niegdyś stolicy — tylko 1000! Czas jeszcze naprawić reputację grodu naszego.

— **Zamach samobójczy.** Różnice poglądów na istotę małżeństwa sprowadziło zerwanie p. Kaz. B. z żoną, przed dwoma jeszcze laty, a miejsce jej zajęła inna, cokolwiek trzpiotowata niewiasta, która uważając, iż dobry Bóg stworzył kobietę wszystkim na pożytek, zrobiła z siebie nieprzebraną skarbnicę tej cnoty. Kochanek począł się martwić. Trwało to długo, lecz nie pomogło. I wczoraj napił się kwasu solnego i oczekiwał śmierci. Przybyło to wszędzie obecne Pogotowie ratunkowe. instruktor p. Klarewicz zastosował antidotum. poczem odwieźć kazał do szpitala. — Co z niewiastą cnotliwą? Pójdzie na ulicę.

Z całej Polski.

— **Dziennikarze włoscy w Warszawie.** Dnia 7. bm. przybyła do Warszawy wycieczka, złożona z 15 dziennikarzy włoskich. 8. bm. goście podejmowani będą przez prasę polską w hotelu angielskim. 8. bm. wieczorem wyjeżdżają do Wilna na 2 dni, poczem wrócą do Warszawy, skąd udadzą się do Gdańska, Poznania, Zagłębia węglowego, Krakowa, Lwowa i Borysławia. Stąd 22. bm. wyjadą do Włoch. (AW).

— **Z Śniatyna** piszą nam: Łaciński proboszcz śniatyński ma dwa folwarki parafialne do użytku, by mógł trzymać konie na wyjazdy do szkół i do kościółków w Załuczu, Wołczkowcach i Podwysokiej, lecz do kościółka w Podwysokiej wcale nie jeździ. do Załucza jeździ czasem proboszcz ormiański, a do Wołczkowiec wtedy, gdy konie stamtąd przyszlą, t. zn. na bardzo wielką uroczystość. Natomiast nie przebiera ksiądz proboszcz w środkach, gdy chodzi o dobra doczesne. Wyrównane „iura stole“ są znane w okolicy, nie mówiąc już o starszych historiach z r. 1919, których lepiej nie przypominać.

— **Wystawa przemysłu artystyczno-ludowego w Krakowie.** Towarzystwo Przemysł ludowy“ w Krakowie urządza w drugiej połowie sierpnia br. w Krakowie wystawę przemysłu artystyczno-ludowego. Wszelkich bliższych wyjaśnień i informacji udziela dyrekcja codziennie w biurze towarzystwa, pl. św. Ducha 4., dom artystów od g. 11—1 przedpoł. i od 5—6 popoł.

— **Zjazd pedjatrów.** 8. i 9. września br. odbędzie się w Warszawie pierwszy zjazd pedjatrów polskich. Bliższych szczegółów udziela sekretarz dr. Fr. Ks. Cieszyński, Warszawa, Szopena 10, m. 21.

— **I-sza wystawa drobiu w Warszawie.** Z inicjatywy centralnego komitetu do spraw hodowli drobiu, odbędzie się w Warszawie w dniu 24 do 26 listopada br. I-sza wszechpolska wystawa drobiu, gołębi i królików.

— **Wypłata odszkodowań wojennych dla pracowników państwowych.** Najbiedniejszymi z pośród najbiedniejszych są ci państwowi pracownicy, którzy stracili skutkiem inwazji nieprzyjacielskich całe swoje mienie, którzy opuściwszy z rozkazu władzy swoje miejsce zamieszkania, zastali po powrocie tylko ruiny i zgliszcza. Komisje szacunkowe ustaliły dla całego szeregu zniszczonych wojną pracowników państwowych pewne skromne odszkodowanie, ustawa jednak postanawia, że państwo za wypłatę tych odszkodowań nie ręczy. Licznym instytucjom przemysłowym, wielkim i małym rolnikom, kupcom, rzemieślnikom udzieliło państwo bardzo znacznych zasiłków w rozmaitych postaciach na odbudowę gospodarstwa. Powodując się chęcią przyniesienia pomocy towarzyszom wspólnej doli, zebrało się grono pracowników państwowych w Poznaniu i powołało z pośród siebie komitet. Komitet ten zamierza wszcząć akcję przez interwencję u rządu i u poselskich klubów sejmowych za pośrednictwem Związków urzędniczych, sędziowskich i nauczycielskich, a o ile tego zajdzie potrzeba także przez wniesione pisma i przez deputacje. Interesowani zechcą się zgłaszać na ręce sekretarza p. Mierzwińskiego w Poznaniu, ul. Lodowa 3/II z oświadczeniem, że do akcji przystępuja, tudzież z oznaczeniem wysokości ustalonego odszkodowaniem, podaniem miejscowej Komisji szacunkowej i informacją, czy odnośne orzeczenie jest zaopatrzone klauzulą prawomocności, o którą, w razie jej braku, należy się postarać. Przystępujący do akcji zechcą zarazem nadesłać na konto czekowe P. K. O. w Poznaniu nr. 203.880 kwotę 500 mp. na koszta akcji. Blankiety P. K. O. można nabyć we wszystkich urzędach pocztowych po cenie 3 mp. za sztukę.

— **Stosunki międzynarodowe młodzieży polskiej.** Komitet wykon. II. ogólno-ak. zjazdu mł. akad. w Wilnie jako jedno z najważniejszych swych zadań podjął akcję nawiązania i ożywienia stosunków młodzieży polskiej z młodzieżą państw zagranicznych, przedewszystkiem krajów zaprzyjaźnionych z Polską. Jako owoc działalności komisji wymienić można zorganizowanie 4 wycieczek mł. polsk. do Czechosłowacji i jednej wycieczki do Rumunji, oraz dwóch wycieczek młodzieży belgijskiej do Polski, jednej wycieczki młodzieży jugosłowiańskiej i jednej młodzieży czeskiej. Pozatem przedstawiciele młodzieży polskiej uczestniczyli w zjeździe samopomocowym w Turnowie (Czechosłowacja), zorganizowanym przez międzynar. Federację młodz. chrz. (w charakterze wyłącznie informacyjnym), oraz w olimpiadach włoskich i kongresie włoskiej organizacji studentów „Corda fratres“.

— **Archimandryta Aleksander biskupem lubelskim.** Na mocy uchwały soboru biskupów prawosławnych, który się odbył w Ławrze Poczajowskiej, został dnia 4. bm. wyświęcony na biskupa archimandryta Aleksander. Nowy biskup został, jak się dowiadujemy, biskupem lubelskim, obejmując jednocześnie zarząd diecezji podlaskiej. (Tel. wł.). (G).

— **Telefonistki grożą strajkiem.** Wczoraj postawił związek telefonistek zarządowi telefonów miejskich w Warszawie żądania natury ekonomicznej, a w razie nieprzyjęcia zagroził strajkiem, Telefonistki zażądały 50 proc. podwyżki; zarząd zgadza się na 12 proc. stałego dodatku do pensji, której wysokość wynosiłaby w ten sposób 58.500 mk. miesięcznie. Dotychczas nie doszło do zgody. W razie wybuchu strajku obsługę telefonów rządowych objąć ma wojsko.

— **Związki zawodowe o projekcie ordynacji wyborczej.** Organizacyjny komitet Związków zawodowych w Łodzi zwołał na dzień 9. bm. konferencję ogólną Związków zawodowych celem omówienia stanowiska kół robotniczych wobec rządowego projektu ordynacji wyborczej. (PAT).

— **Pożar.** W Piaskach, pow. Lwów, zapalili dzieci przypadkowo stodołę Mikołaja Jarnego. Ogień przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 7 gospodarstw. Szkoda wynosi kilkanaście miljonów.

Ze świata.

— **Polska na wystawie międzynarodowej w Paryżu.** Generalny delegat polski międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1924 r. p. Jerzy Warchałowski komunikuje: Firmy stolarsko-meblarskie, które chcą wykonać na wystawę meble lub całkowite urządzenia, zechcą się zgłosić do centralnego delegata wystawy (Kraków, Smoleńska 9.) osobiście lub listownie, celem omówienia warunków, do dnia 15. lipca br.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Z siedmiu lat pobytu w Rosji i na Syberji.** Odczyt pod powyż. tyt. wygłosi prof. brytanistyki Uniw. Jagiell. dr. R. Dyboski, w czwartek 8. bm. o godz. 7 wiecz. w sali nowego uniwersytetu, ul. Marszałkowska. Dochód na rzecz domów akademickich.

— **Pol. Tow. matematyczne.** We czwartek 8. bm. o g. 8 wiecz. w małej sali Instytutu fiz. (ul. Długosza 8.) referat dr. St. Banacha pt. „O pojęciu powierzchni“.

— **Na Schronisko dla chorych uczniów.** Koło matek uczniów gimnazjum im. Stefana Batorego urządza d. 10. bm. w salach Strzelnicy miejskiej, zabawę z tańcami dla młodzieży. Dochód z zabawy przeznaczony będzie na budowę Schroniska dla chorych uczniów tego gimnazjum.

—o—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 7 czerwca

UTRUDNIENIA PRZEMYSŁOWE.

I.

Najzręczniejsze ruchy dyplomatów i pomysły walutowców nie przyniosą tych korzyści, co obsianie większej ilości morgów lub uruchomienie chociażby jednej fabryki. Wszystko przeto, co zmierza do organizacji produkcji, powinno być w obecnej dobie popierane o ile chcemy naprawić szkody, jakie wyrządziła wojna. Rzady zaborcze, widząc, że przemysł wzbogaci Polaków i uczyni ich trudniejszymi do ujarzmienia, wytresowały całą armję urzędników, którzy mieli za zadanie hamować rozwój przemysłu w krajach polskich. Brak należytego zrozumienia znaczenia przemysłu pokutuje wśród dawnych urzędników, którzy zapoznają znaczenie spółek akcyjnych jako niezbędnej formy organizacji wielkiego przemysłu.

Twierdzenie powyższe najlepiej objaśnią nam cyfry:

Państwa	miljony jednostek monetarnych		Procentowy stosunek emisji akcji do emisji banknotów
	emisja banknotów	emisja akcji i obligacji	
Niemcy 1912	3.089	13.246	430%
Austrja 1912	2.816	6.132	218%
Polska 1921	29.538 około	32.000	14%

Społeczeństwo rozumie, że samo drukowanie znaków pieniężnych nie uzdrowi obecnych naszych niedomagań i usiłuje organizować spółki akcyjne, natrafia jednak u władz naszych na nieprawdopodobne utrudnienia. Zjawisko to najlepiej poznać można na podstawie cyfr przedstawiających ilość zatwierdzonego u nas dotąd kapitału spółek akcyjnych i ilość emitowanych marek. Cyfry odnoszące się do spółek akcyjnych obejmują tylko byly zabór rosyjski i austrjacki, ponieważ urzędowy „Miesięcznik statystyczny" ogłasza tylko te cyfry.

	miljony marek		procentowy stosunek emisji akcji do marek
	emisja marek	emisja akcji	
1919	4.021	444	11%
1920	89.045	4.078	4.6%
1921 I kwartał	24.726	3.187	13%
II „	28.610	5.203	18%
III „	50.095	8.812	18%
V „	76.746	4.636	6%

Z cyfr powyższych widać pewną tendencję do uzdrowienia dotychczasowego stanu jeżeli się pominie dwa okresy, a mianowicie rok 1920 i ostatni kwartał 1921 r. Warto się zastanowić, co było powodem zmiejszenia się tempa tworzenia akcyjnych spółek.

W r. 1920 ktoś powziął w ministerstwie przemysłu i handlu niefortunną myśl mianowania referentami spółek akcyjnych warszawskich adwokatów, którzy rano referowali sprawy, które dzień przedtem ich koledzy w swych prywatnych mieszkaniach przyjmowali do załatwienia. Rezultat był ten, że kto nie domyślał się, komu należy powierzyć prawne zastępstwo, miesiącami czekał na odmowne załatwienie. Liczne zażalenia bezpośrednio u ministra uzdrowiły te stosunki i w roku 1921 rozpoczął się stopniowy rozwój nowych spółek akcyjnych. Niestety, stan ten znowu się pogorszył z końcem roku z powodu hamującej działalności nowego ministra skarbu. Działalność ta przyniosła około 500.000.000 mk. bezpośredniej straty dla skarbu państwa, ponieważ niezatwierdzone spółki uchyliły się od zapłacenia daniny. Utrudnianie przy zatwierdzaniu polskich spółek razi tembardziej, że właśnie w tym samym czasie pozwolono obcym kapitałom na założenie spółki akcyjnej w Polsce z kapitałem w walucie frankowej.

Skutki tej szkodliwej działalności ministerstwa skarbu ujawniły się natychmiast, a objaśnią je najlepiej obroty na giełdzie. Lwowska giełda ogłasza, że obroty jej w roku 1921 były następujące:

Rok 1921	Obrót w miljonach marek			Razem
	Waluty i dewizy	akcj. przem. i handlowe	inne papiery wartośc.	
Kwartał I	27	88	13	128
„ II	81	46	8	135
„ III	146	145	15	306
„ IV	291	133	8	432

Z zestawienia tego wynika, że w pierwszym kwartale obrót w walutach i dewizach wynosił 21 procent, a w ostatnim kwartale 67 procent. Nie można się temu dziwić. Ruchu giełdy ministerstwo skarbu nie zatrzyma, może tylko przez utrudnianie pewnych transakcji zachęcić do innych. W danym wypadku zwiększyły się obroty w walutach. Czy to było zamierzone, wątpić należy.

Dalszym skutkiem zakazu zakładania nowych spółek akcyjnych, była ilość bezrobotnych. Według zestawień Głównego Urzędu statystycznego koniec roku 1921 przedstawiał się znacznie gorzej, niż rok 1920, a mianowicie:

	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Liczba potrzebnjących pracy w biurach pośrednictwa pracy w r. 1920	37.336	30.148	35.888	26.58
Liczba bezrobotnych w r. 1921	70.000	78.000	120.000	173.000

Cyfry te dosyć chyba wymownie wykazują szkodliwość zarządzeń ministerstwa skarbu.

Inż. Wład. Szaynok.

— Utworzenie spółdzielni mieszkaniowej. Grono osób ze sfer kooperatystycznych pod przewodnictwem wiceprez. Obirka postanowiło przystąpić do utworzenia spółdzielni, mającej na celu budowę domów dla swoich członków. Spółdzielnia ma zamiar w jak najkrótszym czasie przystąpić do budowy domów, względnie kolonji mieszkaniowej na peryferji miasta. Walne zgromadzenie, na którem uchwalony zostanie statut, będzie zwołane w ciągu miesiąca sierpnia br. Osoby interesujące się tą sprawą, zechcą zgłaszać się w Związku stowarzyszeń spółdzielczych „Jedność" we Lwowie, ul. Lindego 6. (Myśl ową, jakoteż czyny przyszłe, powinno społeczeństwo najusilniej poprzeć).

+ **Maszyny rolnicze na „Targach Wschodnich".** Zapotrzebowanie maszyn rolniczych na Wschodzie z każdym sezonem się wzmaga. Lwów jest na olbrzymiej połaci całego Wschodu jedynem źródłem ich zakupu. To też zjeżdżają zewsząd ziemianie i mali rolnicy, aby zaopatrzyć się we wszystkie narzędzia potrzebne im do podniesienia rentowności ziemi. To też nie dziw, że już na I. „Targach Wschodnich" dział maszyn rolniczych przedstawiał się imponująco, a krajowe i zagraniczne firmy ubiegały się o pierwszeństwo. Maszyny rolnicze znalazły też wielu nabywców nie tylko z Polski, ale z Rumunji, Ukrainy, a nawet z Bułgarji i Serbji. Oceniając należycie ogromne korzyści, jakie dla rozwoju przemysłu przynosi korporatywny występ na „Targach Wschodnich", organizują polscy producenci maszyn i narzędzi rolniczych i w tym roku zbiorowe i kumulatywne obesłanie „Targów". (TWL.)

+ **Przesyłki do Niemiec.** Dyrekcja kolei państwowych w Poznaniu wydała zarządzenie, wedle którego wszelkie przesyłki całowagonowe, oraz paczki przeznaczone do Niemiec i do tranzytu przez Niemcy należy zasadniczo kierować przez stację graniczną Zbąszyn. Dyrekcja nie będzie udzielała zezwoleń na przewóz towarów przez inne stacje graniczne. (PAT.)

+ **Inflacja banknotów niemieckich.** „Petit Parisien" donosi z Berlina, że liczba biletów bankowych znajdujących się w obiegu w ciągu ostatniego tygodnia zwiększyła się o sumę 7.810 miljonów mk. (PAT.)

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** Zapotrzebowanie dewiz zagranicznych było dość duże skutkiem czego kursy się podniosły. Jedynie marka niemiecka i korona austrjacka słabiej. Akcjami obroty ożywione, jednak przy kursach niezmienionych. Papiery proc. bez zmian. Miljonówka 1470—1500. (Tel. wł.) (G.)

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

7 = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	7 czerwca	B) Akc. przem.	7 czerwca
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1800	Gazota	T 1850
Handl Pozn.	1000	Górka	6000
Hipot. akc.	T 800	Oikos	T 8050
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1125
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	T 325	Pezet	875
Przemysłowy	575	Pocisk	750
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	700
		Pol. Nafta	T 1925
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	685
		Rakszawa	T 8650
Brow. Lwow.	15000	Siersza el.	1250
Chodorów	T 3975	Gór. Sierszа	6000
Karpalit	1750	Tepege	5000
Ćmielów	4775	Zieleniewski	5000
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 126	Lwów — dnia 7 czerwca 1922 Gotówka	Lwów — dnia 7 czerwca 1922 Dewizy	Warszawa dnia 7. czerwca Dewizy	Zurych dnia 7 VI. Dewizy	Berlin dnia 30 V. Dewizy	Wiedeń dnia 6 VI. Dewizy
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.13	7.45	3.490
1 funt ang.	17600—18100	17700—18200	18100—18380	23.50	1396.75	61.475
100 frs franc.	35000—37000	35000—37000	36800—37200	47.60	2828.55	1254.50
100 fr szwaj.	72000—77000	72000—77000	76700—77500	100—	5982.50	2618.65
100 frc belg.	31500—33500	32000—34000	34000—34400	44.20	2593.25	1176.50
100 K czesk.	7600—8000	7500—7900	7800—8000	10.10	590.75	270.90
100 K węg.	425—525	425—525	——	—.60	86.65	015.72
100 K austr.	29—33	26—30	29.00—30.50	—.04	3,34	100.—
100 M niem.	1350—1425	1350—1450	1375—1415	1.77	100.—	4.570
1 Dolar am.	3975—4050	3975—4050	4035—4275	5.21	314.15	13.569
100 Lir wł.	20000—21500	20500—22000	2130—2130	27.15	1602.00	706.70
100 Lei rum.	2650—2850	2650—2850	——	—.00	204.00	88.94
100 guld. hol.	125000—135000	150000—160000	—·—	204.00	12[illegible].50	5347.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	93.50	571.215	1449.[illegible]0
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	—·—	114.40	66[illegible].35	3078.75
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—·—	135.75	8086.10	3548.50

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

KOMUNIKATY.

— **Apel do b. stypendystów politechniki.** Rektorat politechniki lwowskiej zwraca się do byłych słuchaczów z usilną prośbą, by udzielone im swego czasu subwencje na wycieczki naukowe, zechcieli zwrócić, celem zasilenia szczupłego funduszu wycieczkowego i umożliwienia w ten sposób swoim młodszym kolegom pogłębienia ich studjów. Zgłoszenia w powyższej sprawie przyjmuje kwestura politechniki.

—o—

— **Komitet obchodu 3. Maja** prosi uprzejmie osoby, którym przesłano listy składkowe na Dar 3. Maja, ażeby zechciały zwrócić je jak najrychlej do 15. czerwca pod adr. Zw. Okr. T. S. L., ul. Fredry l. 3.

—o—

Towarzystwo przyjaciół Francji we Lwowie. otwiera 10. bm. dla swych członków czytelnię zaopatrzoną w czasopisma francuskie w lokalu ul. Jagiellońska 1. I. p. (gmach Kasy oszczędności) we wtorki, czwartki i soboty z wyjątkiem świąt od 5—7 popoł. Zgłoszenia na członków przyjmują dyżurni w tej samej porze.

Bezpotrzebna „redukcja" posterunków urzędowych.

Ze „Związku inteligencji" otrzymujemy następujące uwagi: W szeregu środków, które mają służyć do poprawy stanu finansowego naszej Rp., znajduje się też rozpoczęta już redukcja urzędów i personalu urzędniczego. Zasada ta sama przez się zdrowa, wymaga jednak w zastosowaniu dużej ostrożności, jeżeli zamiast spodziewanych korzyści, niema przynieść państwu szkody. Istnieją bowiem instytucje, bez których państwo praworządne obejść się nie może, jeżeli chce sobie zapewnić poczesne miejsce w gronie ludów cywilizowanych. Instytucje te muszą też istnieć w potrzebnej ilości, są bowiem równocześnie emanacją kultury i narzędziem do jej krzewienia i utrwalenia w społeczeństwie. Wzmożenie kultury nie napełni wprawdzie bezpośrednio pustego skarbca państwowego, podnosząc jednak wytwórczość społeczeństwa, odkrywając dla niej nowe źródła, wzbogaca społeczeństwo, a w następstwie i zasobność państwa. Naodwrót upadek kultury sprowadza z konieczności osłabienie państwa nawet pod względem ekonomicznym.

Poważną troską napełniać musi dobrze myślących obywateli wszczęta przez rząd akcja zwijania sądów i urzędów skarbowych w miastach Małopolski, szczególniej wschodniej, nie można bowiem zapominać, że na tym właśnie kresowym obszarze warstwy inteligentne składały się przeważnie z sędziów i urzędników, obok nauczycielstwa, w mniejszej zaś liczbie z reprezentantów zawodów wolnych. Oni to byli tu i są dotychczas głównymi pionierami oświaty i kultury wogóle. Gdyby więc zamiar zwinięcia kilkudziesięciu, lub choćby kilkunastu takich placówek kulturalnych miał stać się faktem, wywołałoby to niewątpliwie bardzo znaczne, stopniowe obniżanie się poziomu inteligencji mas na tem wcale rozległem terytorjum Rp., przynosząc państwu w zamian za wątpliwe jeszcze zaoszczędzenia fiskalne poważne straty, na które wyżej wskazano, zwłaszcza, że zwinięcie sądów sprowadzi równocześnie odpływ adwokatów i notarjuszy z danych miejscowości.

LISTY Z KRAJU.

Drohobycz, w maju.

WIEC ENDECKO STAROŚCIŃSKI.

Trzy lata dobiega, jak w Drohobyczu objął starostwo p. Hawrot. O działalności jego wystarczy zacytować że dzienniki nie wyłączając „Słowa Polskiego". charakteryzowały go w sposób nieraz bardzo dosadny. Jego doradcą w prywatnych, dobrych, interesach był bardzo bogaty choć najgłupszy Żyd z powiatu. Sprzykrzyły się wreszcie te rządy obywatelom. Zaczęły się skargi i zażalenia, a nawet jeden z wyższych urzędników ministerjalnych śledztwo przeciwko p. staroście przeprowadziwszy, żądał natychmiastowego przeniesienia. Wszystko jednak rozbijało się o niczem nieusprawiedliwiony upór lwowskiego wojewody. Wreszcie władze warszawskie przeniosły go w drodze urzędowej. Jednak ten dekret przeniesienia wywołał konsternację u małej, ale dobranej miejscowej kliki narodowo-demokratycznej. Należało ratować sytuację. P. Hawrot polecił zwołać wiec obywatelski.

W niedzielę więc 28. maja zebrała się garstka partyjników w sali „Sokoła". Największy przyjaciel p. starosty ział jadem na wszystkich obywateli, że ośmielili się żądać przeniesienia starosty, wezwał garstkę obecnych do energicznego protestu. Następnie wysłano telegram do p. prezydenta ministrów z wyrazami ubolewania (!), że rząd ośmielił się usunąć tego, tak „zasłużonego dla przemysłu naftowego", starostę. Ten wiec operetkowy poruszył całe miasto, wszystkich obywateli, którzy bez różnicy wyznania, wyrażają gorące podziękowanie p. ministrowi, że uwolnił ich od urzędnika, który był narzędziem kliki narodowo-demokratycznej.

Kor.

ZAPISKI.

„Epoka", tygodnik, poświęcony polityce, sprawom społecznym, literaturze i sztuce, wychodzi w Warszawie; okazały się już trzy numery.

W Polsce zapanowała teraz epoka poważnych „revues", miesięcznych i tygodników, będących programowemi trybunami publicystycznemi. Zapewne wnet powitamy tak potrzebny typ, jakim jest „magazyn"—tygodnik, dający przeciętnej publiczności tę strawę beletrystyczną, na jaką coraz trudniej stać dziennik, i mówiący o sztuce z ilustracjami. Na razie mamy bogactwo dyskusyjnych tygodników. „Epoka" odznacza się treścią obfitą: A więc dokumenty, co prawda nie doniosłe i nie pierwszorzędnej wagi, fachowe uwagi o etycznym stosunku podatnika do rządu, czy o walucie, artykuł o panislamiźmie — obok zupełnie lichej wstawki beletrystycznej. Z historji literatury poważnej rozbiór Improwizacji, (referat z odczytu W. L. Jaworskiego), studjum o Krasińskim W. Włocha — a zwierciadło bieżącej literatury w tegoż autora dobrych recenzjach (zwłaszcza, gdy mówi się o tym nowym prądzie, który neorousseauanizmem nazwałbym — o prądzie szukania głębi wyrazu w dziewiczości dżungli i ekspresji pełnej w życiu prymitywów: vide „Bajdała" i „Tarzan wśród małp", recenzowane w „Epoce"). Punkt ciężkości „Epoki" w dziale polityki zewnętrznej. Nie tykanie polityki wewnętrznej tak salwuje pewną bezpartyjność wydawnictwa, jak walka z naszą polityką zagraniczną (facillime es satyram scribere...) nosi wyraźny oścień polemiczny, że już nie powiem: porachunkowy. Poza oparami krytyki chcielibyśmy widzieć architekturę polskiej myśli politycznej. Czasem negacja i jeszcze raz negacja właśnie tłumaczy i usprawiedliwia, dlaczego napróżno szukamy pozytywnej konstrukcji w kierownictwie polskich spraw zagranicznych...

S. N. P.

Drogerzysta. Pierwszy Kalendarz-Notatnik dla drogerzystów i farmaceutów na rok 1922 wydany przez redakcję „Drogerzysty" w Poznaniu przy współpracy wybitnych członków towarzystw drogerzystowskich Rzeczypospolitej Polskiej ukazał się w pięknej oprawie.

„Architekt". Po siedmioletniej przerwie, ukazał się w dalszym ciągu 2 zeszyt pisma o architekturze, budownictwie i przemyśle artystycznym.

Omawia w obszernym artykule projekt powszechnej ustawy budowlanej, oprócz tego przyszłe zadania architektury polskiej odbudowy kraju i inne aktualne sprawy, — w części poświęconej architekturze dawnych czasów początek krótkiej historji miasta Kalisza. Z reprodukcyj wypada nadmienić: nowe rzeczy na Wawelu, prace konkursowe na gmach M. R. P. w Warszawie, teatr letni na „Targach wschodnich", rzeźby Hukana i plan miasta Kalisza z r. 1785. Egzemplarze w Administracji Kraków, Wolska 40. i księgarniach Gebethnera i Wolffa.

KRONIKA SPORTOWA.

TURNIEJ TENNISOWY W KRAKOWIE.

W dniach 25—28 czerwca urządza Sekcja Tennisowa Akademickiego Związku sportowego w Krakowie Międzynarodowy turniej tennisowy na własnych boiskach w Parku Krakowskim

Będzie to pierwszy, po przerwie 8-letniej, międzynarodowy turniej w wolnej Polsce.

Sekcja przystąpiła w r. b. do zupełnej przebudowy boisk, których 5 odpowiednio urządzonych i okolonych siatką drucianą oddała do użytku swych członków i publiczności, dalej przystąpiła sekcja do budowy domu klubowego z szatniami i urządzeniem wodociągowem. Obecnie rozpoczął prace ściślejszy Komitet turniejowy z prezesem delegatem Maciejem Biesiadeckim na czele.

Przyjazd wybitnych graczy czeskich, rumuńskich, węgierskich, a może i francuskich, jest pewny.

Rozegrane będą następujące konkurencje: A) O mistrzostwo Zachodniej Małopolski. I. Gra pojedyncza Panów o nagrodę wędrowną. II. Gra podwójna Panów. III. Gra pojedyncza Pań. IV. Gra podwójna Pań i Panów.

B) Gry z wyrównaniem: I. Gra pojedyncza Panów. II. Gra pojedyncza Pań. III. Gra podwójna Panów. IV. Gra podwójna Pań i Panów.

C) Druga klasa: I. Gra pojedyncza Panów.

Wpisowe wynosi do każdej gry otwartej 1.000 Mp., do gry z wyrównaniem 700 Mp. od osoby.

(Gry będą rozgrywane piłkami Continental 1922).

Losowanie odbędzie się dnia 24. czerwca b. r. w lokalu klubowym A. Z. S. ul. Zwierzyniecka l. 48 o godzinie 20. Termin do zgłoszeń upływa z dniem 24. czerwca b. r. o godzinie 18. Zgłoszenia należy przesyłać na ręce Sekretarza Komitetu turniejowego p. Ksawerego Zachara, Kraków ul. Marka l. 8., lub Sekretarza Sekcji tennisowej A. Z. S. p. Marji Fredro Bonieckiej, Kraków, ul. Sobieskiego l. 16 c.

OGŁOSZENIA.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.